

KRZYSZTOF KRASUSKI

RECEPCJA LITERATURY POLSKIEJ NA SŁOWACJI

PREHISTORIA WZAJEMNYCH KONTAKTÓW LITERATURY POLSKIEJ Z JĘZYKIEM i kulturą słowacką sięga pierwszej połowy XIX wieku i okresu odrodzenia narodowego na Słowacji. Terytorium to — podobnie jak polskie ziemie zaboru austriackiego — do 1918 roku (tj. do zakończenia I wojny światowej) było częścią Austro-Węgier. Budzicielami własnej świadomości narodowej i językowej stali się na Słowacji szturowcy, których przywódcą był Lud Štur (1815—1856). Walcząc z bardzo brutalną madziaryzacją swego kraju i narodu, szturowcy odwoływali się do ideologii słowianofilskiej, w której ramach dużą popularność na Słowacji zdobyły utwory polskich romantyków, zwłaszcza ballady Adama Mickiewicza, oraz ludoznawcza działalność Zoriana Chodakowskiego, odwołujące się do folkloru i skarbnicy kultury ludowej. Ten nurt w kulturze był zawsze żywy wśród w niewielkim stopniu zurbanizowanego społeczeństwa na ziemiach słowackich.

Od połowy XIX wieku historia notuje kontakty Słowaków z wszechnicą jagiellońską. Kraków należał obok miast niemieckich i Budapesztu do głównych ośrodków zagranicznych studiów wielu pokoleń Słowaków, również w XX wieku.

Po 1918 roku, po utworzeniu Czechosłowacji jako nowego państwa i po otwarciu Uniwersytetu im. Jana Amosa Komeńskiego w Bratysławie, powstały instytucjonalne warunki do rozwoju wiedzy o literaturze polskiej oraz wymiany literackiej i naukowej w tej dziedzinie.

Jednym z pionierów polonistyki na Słowacji był doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Bobek, lektor języka polskiego na uniwersytecie w Bratysławie. Jest on autorem wydanej w 1931 roku książki *Mickiewicz w literaturze słowackiej*. Jeszcze przed II wojną światową Bobek zdołał wykształcić wielu słowackich polonistów, badaczy literatury polskiej i tłumaczy, aktywnie działających w okresie powojennym, m.in. takich jak Maria Babiaková-Bajová, Josef Banský, doc. Jan Sedlák, Miroslava Vlachorská.

Niewątpliwą historyczną ciekawostką, ale i faktem kulturowym o niemałym znaczeniu dla ciągłości i atrakcyjności oddziaływania polskiej kultury i literatury

na Słowacji, było utrzymanie w okresie wojny (mimo że utworzonemu państwu słowackiemu narzucono sojusz z hitlerowskimi Niemcami) na uniwersytecie w Bratysławie wykładów na temat literatury polskiej. Jak podają źródła tej uczelni, była to zasługa ówczesnego dziekana Wydziału Filologicznego prof. Jana Stanislava, uprzednio studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i słuchacza profesorów Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Jana Rozwadowskiego i Kazimierza Nitscha.

Po jałowym dla rozwoju kultury okresie stalinizmu, od 1956 roku, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych, studia polonistyczne, a wkrótce potem i obecność tłumaczeń oraz recepcja polskiej literatury na Słowacji, uległy znacznemu zdynamizowaniu. Nastąpiło to po przybyciu na Uniwersytet Komeńskiego Haliny Janaszek-Ivaničkovej. Studenci tamtejszej polonistyki zostali wciągnięci do działalności przekładowej, organizowano w miejscowym Ośrodku (dziś: Instytucie) Kultury Polskiej wieczory poezji Cypriana Kamila Norwida, Władysława Broniewskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Jako pokłosie tych inicjatyw ukazały się w Bratysławie książkowe edycje tych poetów. Sama Halina Ivaničková została autorką kompetentnych komentarzy do słowackich przekładów Marii Dąbrowskiej, Marii Kuncewiczowej, Stanisława Dygata, Kazimierza Brandysa, Sławomira Mrożka, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza i Stefana Żeromskiego.

Wychowankowie Ivaničkovej, słowaccy poloniści (np. Jozef Hvišč, aktywny od lat sześćdziesiątych do dziś), ale i inni literaturoznawcy (np. absolwent Uniwersytetu Karola w Pradze, Pavol Winczer) w ramach rozpowszechnionych tam badań komparatystycznych opublikowali szereg wartościowych rozpraw, w których porównywali polskie i słowackie gatunki romantyczne (J. Hvišč) oraz polskie i słowackie poetyki awangardowe. Przykładowo, esej zamieszczony jako posłowie wyboru poezji Norwida P. Winczer zatytułował *Cyprian Norwid — poeta pogrnicza epok i kultur*. Chciałoby się powiedzieć: Polak lepiej by tego nie ujął. Podobnie celna była formuła P. Winczera charakteryzująca twórczość Andrzeja Kuśniewicza: *Próba Andrzeja Kuśniewicza połączenia nowoczesności z atrakcyjnością* — to tytuł posłowania do przekładu *Stamu nieważkości* pióra M. Machowskiej (Wydawnictwo Matran 1980).

W okresie tzw. realnego socjalizmu przekłady z literatury polskiej na język słowacki (dotyczy to zresztą również sytuacji w innych krajach Układu Warszawskiego), ich wybór i kolportaż zawsze miały znamiona konkretnego czasu historycznego oraz kontekstu politycznego. Jednak były również wyrazem wkraczania do słowackiego życia literackiego kolejnych generacji polskich pisarzy oraz tłumaczy ich utworów, w sumie wzbogacających i modernizujących lokalną tradycję literacką. W odleglejszej przeszłości w zakresie recepcji literatury polskiej na Słowacji nie była ona zbyt bogata.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego trudno mówić o szerszej obecności literatury polskiej na ziemi słowackiej. Nie sprzyjały temu międzynarodowe

napięcia polityczne, wzajemne pretensje o Zaolzie i wkroczenie tam wojsk polskich. Nawet czeska i słowacka lewica nie były zbyt zorientowane na literaturę polską. Poezja awangardowa nie przenikała do języka słowackiego poprzez wpływ np. Awangardy Krakowskiej, lecz jako tzw. słowacki nadrealizm bezpośrednio z Francji.

Po II wojnie światowej, w ramach nowego ustroju politycznego, powstały, dość paradoksalnie, obiektywnie lepsze warunki dla obecności literatury polskiej. Wskutek zmian w polityce kulturalnej, jej centralizacji i ideologizacji preferowano wydawanie tłumaczeń utworów nienastawionych komercyjnie. Upolitycznienie oficjalnej oferty wydawniczej polegało na absencji w niej pisarzy emigracyjnych bądź też podlegających ideologicznej cenzurze. Koniunkturę przeżywał w owym okresie, a także długo później temat wojenny, ale ograniczony do tematyki antyfaszystowskiej, okupacyjnej, obozowej, eksterminacyjnej oraz lewicowy ruch oporu. Lansowanie tego repertuaru przez państwo przebiegało podobnie we wszystkich krajach satelickich wobec ZSSR. W Słowacji odegrało ono szczególną rolę: przeorientowaniu uległa społeczna świadomość istnienia tzw. slovenskeho štátu.

Na terenie tużpowojennej Słowacji wydawano rocznie 1–2 tytuły książkowe polskiej poezji. Nie było to mało w porównaniu z niedawną, przedwojenną przeszłością oraz ze względu na ogólnie małe możliwości oficyn wydawniczych niewielkiego przecięcia kraju. Reprezentatywna dla tego czasu jest antologia *Polskie wiersze* (1949), opracowana przez Pavla Buričaka, zawierająca liryki wojenne, dotyczące okupacyjnego cierpienia i ogólnych idei humanizmu. W tym wyborze nie znalazły się jeszcze wiersze Tadeusza Różewicza. Ale już w latach następnych zaznaczył się wielki wpływ poetyki autora *Kartoteki*.

Wejście do poezji słowackiej po 1956 roku (analogicznie jak w Polsce tzw. pokolenia „Współczesności”) kolejnej generacji pisarzy wniosło do niej nowe treści oraz wymusiło inne formy wyrazu. Upowszechnienie ich odbyło się także pod znakiem recepcji nowoczesnych polskich poetów. Wpływ liryki Różewicza najsilniej zaznaczył się w twórczości takich poetów, jak Miroslav Valek i Mikulaš Kovač.

Przekłady z literackiej polszczyzny na język słowacki trzeba widzieć jako element kształtowania przez poetów-tłumaczy własnych warsztatów poetyckich. Dokładniejsza analiza treści i formy tych przekładów, widziana w pewnym procesie czasowo-ewolucyjnym, złożyłaby się na monografie języka poetyckiego poszczególnych autorów. Przy okazji uwidacznia się zjawisko inspiracji liryką polską w twórczości cudzoziemskich poetów, w tym przypadku — słowackich. Przykładowo, znany i płodny poeta Vojtech Michalik parokrotnie powracał do przekładania utworów Juliana Tuwima. W tomie *V čase kvetov* (1955) poszukiwał zamiennych dla tamtego okresu sugestii antyrilkowskich i antysymbolistycznych, toteż nic dziwnego, że w tomie tym dominował duch epiki i dygresyjnego poematu *Kwiaty polskie*. W późniejszym, rozszerzonym wydaniu poezji Tuwima,

zatytułowanym *Vzdialený tiger*, z 1977 roku nacisk położono na znaną Tuwimowską „magię słowną”, zawartą w wielu różnych gatunkach liryki. V. Michalik przełożył ponadto wybór aforyzmów Stanisława Jerzego Leca (1964) oraz tomik Wisławy Szymborskiej *Volanie na Yetiho* (1966).

Z kolei inny znany słowacki poeta z pokolenia debiutującego po 1956 roku Jan Stacho stał się tłumaczem Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i wydał *Nočný testament*. W tytule tym oddał klimat i melancholię polskiego miłośnika Bacha. Wpływ Gałczyńskiego *Noctes aniniensis* na poetykę J. Stacha jest ewidentny.

Można stwierdzić, że wszystkie rozwinięte w drugiej połowie ubiegłego wieku w Polsce nurty poetyckie znalazły swe odzwierciedlenie w translacjach słowackich. W tej grupie przekładów wyróżnił się Vlastimil Kovalčík, który wraz z Jozefem Hviščem wydał: Zbigniewa Herberta *Hermes pies a hviezda* (1966); Jerzego Harasymowicza *Veža melancholie* (1967); Stanisława Grochowiaka *Výzlickanie k spanku* (1970); Zbigniewa Bienkowskiego *Spektrum* (1973); Tymoteusza Karpowicza *Tažky les (Trudný las — poezja lingwistyczna)*. Tenże Vlastimil Kovalčík przygotował dwujęzyczny wybór poezji Władysława Broniewskiego *Červený kalich* (1976).

Innych dwudziestowiecznych klasyków polskiej poezji tłumaczył wybitny poeta Pavol Horov. Najlepiej przełożył Leopolda Staffa, mniej udanie — Juliana Przybosia i Mariana Jachimowicza, poza tym Mieczysława Jastruna i Jarosława Iwaszkiewicza.

Dorobek translatorski z polszczyzny powiększył Juraj Andričik, tłumacz utalentowany, czego dowodem są tomy jego przekładów: *Biela magia* (1978) Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz *Luka* (2000) Bolesława Leśmiana. Przekład najwybitniejszego polskiego poety XX wieku — na każdy zresztą język — to wielka rzecz. Notabene, można zauważyć, iż język słowacki jest wprost wymarzony do tłumaczenia poezji Leśmiana dzięki swej śpiewności, konkretności, balladowemu tonowi.

Dla uzupełnienia obrazu recepcji polskiej literatury na Słowacji pora przejść do twórczości prozatorskiej. Oczywiście, obecni tu są pisarze z tradycyjnego kanonu klasyków XIX wieku: Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa. W tym miejscu warto zauważyć, iż w porównaniu z literaturą polską literatura słowacka i w ogóle tamtejsza kultura literacka zawsze była dość tradycyjalna, tzn. w typie walterscotowskim. Stąd preferencja dzieł Henryka Sienkiewicza, *Popiołów* Stefana Żeromskiego, utworów Zofii Kossak-Szczuckiej, ale i trudniejszych w odbiorze powieści Teodora Parnickiego. Jego *Koniec „Zgody Narodów”* miał być w zamysłu wydawców impulsem rozwoju rodzimej prozy.

Do tużpowsennych priorytetów wydawniczych należała polska literatura antywojenna, np. proza Jerzego Andrzejewskiego, Jana Dobraczyńskiego. W tym czasie przekłady prozy polskiej poszerzały tematykę i poetykę słowackich gatunków epickich.

Problematykę deheroizacji i alienacji (kwestie typowe dla nowoczesnej, dwudziestowiecznej literatury światowej) do kultury Słowacji wniosły tłumaczenia

prozy Tadeusza Borowskiego i Tadeusza Różewicza, ale również groteski Sławomira Mrożka (jego utwory były tłumaczone do 1968 roku, potem objęte cenzurą) oraz ironiczna proza Stanisława Dygata. Zdaniem badaczy, m.in. P. Winczera, nie można wykluczyć wpływu wymienionych dzieł na prozę Alfonsa Bednára, Vladimira Minača i innych.

W świadomości czytelników słowackich zawsze obecni są polscy prozaicy z kanonu: Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska. Duże nakłady osiągnęli swego czasu Stanisław Lem, Andrzej Kuśniewicz, Maria Kuncewiczowa (*Cudzinka; Tristan 1946*), a nawet Michał Choromański.

W 2001 roku ukazało się tłumaczenie Jozefa Hvišča *Białych nocy miłości* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Mało to reprezentatywne! Z trudem toruje sobie drogę do słowackiego czytelnika Witold Gombrowicz – przełożono bodaj sztukę *Iwona, księżniczka Burgunda* oraz esej *Przeciw poetom*. Przeciąga się wydanie książkowe poezji Czesława Miłosza, ukazały się tylko eseje z tomu *Ogród nauk*.

Natomiast swego czasu, w latach siedemdziesiątych, hossę w tłumaczeniach przeżywał polski tzw. wiejski nurt prozy (por. np. w ZSRR Szukszyn, Wampilów, Załygin), reprezentowany przez prozę m.in. Juliana Kawalca, Tadeusza Nowaka, Mariana Pilota, Wiesława Myśliwskiego.

Sytuacja obecności literatury polskiej w obiegu czytelnicznym na Słowacji po transformacji kulturowej jest interesująca, nieprzewidywalna, nierzadko paradoksalna. W poprzednim ustroju były niedogodności cenzuralne i preferencje ideologiczne. Z uznaniem należy podkreślić konsekwencję słowackich wydawców i tłumaczy w udostępnianiu z reguły najgłośniejszych dzieł literatury polskiej. Co ciekawe, dokonywało się to w toku swoistego współzawodnictwa z edytorami czeskimi o to, kto pierwszy „rzuci” na rynek księgarski pozycję wybranego pisarza polskiego — i działało się to z korzyścią dla recepcji naszej literatury.

Trzeba dodać niebagatelną uwagę na temat badań nad recepcją poloników literackich na Słowacji (podobnie mogło być w byłej Jugosławii). Niewątpliwie sprzyjającą okolicznością dla odbioru polskiej literatury na Słowacji była dwukulturowość Czechosłowacji oraz funkcjonowanie do 1989 roku w tym kraju dwóch języków i dwóch literatur. Przed 1989 rokiem (więc do niedawna!) wiele dzieł tłumaczono równoległe na dwa języki (pokrewne: czeski i słowacki), a tłumaczenia te funkcjonowały (w kręgu odbiorców — znawców) obok siebie, równoległe, z silnym wzajemnym przenikaniem, oczywiście silniejszym na Słowacji, mniejszej o połowę od Czech pod względem liczby ludności i terytorium. Ta specyfika literackiej recepcji warta jest osobnych badań.

Po transformacjach ustrojowych w 1989 roku w obu krajach zmieniły się warunki mecenatu nad wzajemną wymianą kulturalną w zakresie literatury. Dzięki wprawdzie rozdrobnionym, ale energicznym inicjatywom odpowiednich instytucji nie zamarła obecność polskiej literatury po drugiej stronie Tatr, i to zarówno

tej klasycznej, jak i tej najnowszej. Przykładem działań na tym polu jest przekład (z 2000 roku) poezji Bolesława Leśmiana, dokonany w kooperacji wydawniczej stowarzyszenia „Studnia” działającego przy Słowackiej Akademii Nauk oraz polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z kolei w wyborze i opracowaniu Dariusza Pawelca w przekładzie Karola Chmela ukazała się w 2004 roku w Bratysławie reprezentatywna antologia młodych poetów śląskich z lat 1994–2003, zatytułowana *Mrtve body*. A wcześniej w tej samej serii wyszły w Bratysławie wybory wierszy Tadeusza Różewicza, Ewy Lipskiej, Marcina Świetlickiego, Ryszarda Krynickiego, Jacka Podsiadły i Józefa Barana. Ilościowo seria ta góruje nad translacjami poezji amerykańskiej, niemieckiej, serbskiej, słoweńskiej, austriackiej, węgierskiej i in.